

Barbara Świt-Jankowska*

„ŻYCIE ZAWSZE MA RACJĘ, A ARCHITEKTURA SIĘ MYLI...[1]”
(LE CORBUSIER).

MIĘDZYWOJENNA ARCHITEKTURA MIESZKANIOWA
W KONTEKŚCIE ZMIAN WPROWADZONYCH PRZEZ
JEJ UŻYTKOWNIKÓW

"LIFE IS ALWAYS RIGHT, AND THE ARCHITECTURE IS WRONG..."
(LE CORBUSIER)

INTERWAR HOUSING ARCHITECTURE IN THE CONTEXT OF
THE CHANGES INTRODUCED BY ITS USERS

Artykuł dotyczy problematyki związanej z „drugim” życiem architektury mieszkaniowej. Po pierwszym okresie, związanym bezpośrednio z budową, architektura mieszkaniowa często jest przebudowywana lub rozbudowywana przez swoich właścicieli. W długiej perspektywie czasowej często mamy do czynienia z sytuacją, w której istniejąca zabudowa, choć nadal w dobrym stanie technicznym, nie ma już wiele wspólnego z pierwotną koncepcją. Jak można zinterpretować to zjawisko?

Słowa kluczowe: architektura międzywojenna, zmiany, zabudowa mieszkaniowa, modernizm

This paper applies to problems related to the „second” life residential architecture. After the first period, directly related to construction, the housing architecture is often rebuilt or extended by their owners. In the long term, we often have to deal with a situation in which existing buildings, but still in good condition, no longer has much in common with the original concept. How can we interpret this phenomenon?

Keywords: interwar architecture, change, residential housing, modernism

Trwanie architektury jako materialnego dzieła sztuki, można umownie podzielić na trzy okresy związane ze specyfiką jej powstawania. W pierwszym okresie (faza koncepcyjno-ideowa) w umyśle projektanta

* Świt-Jankowska Barbara, dr inż. arch., Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Zakład Historii architektury i Urbanistyki.

powstaje wyraźny kształt przyszłego dzieła, odwzorowany następnie w postaci dwuwymiarowych rysunków lub trójwymiarowych modeli w zmniejszonej skali [2]. Po zakończeniu etapu projektowania następuje okres fizycznego powstawania budynku – wykonawcy „tworzą” na podstawie dokumentacji technicznej obiekt w rzeczywistej przestrzeni. Trzeci okres to często wieloletnia egzystencja budynku w czasie, przekraczająca długość życia jednego pokolenia.

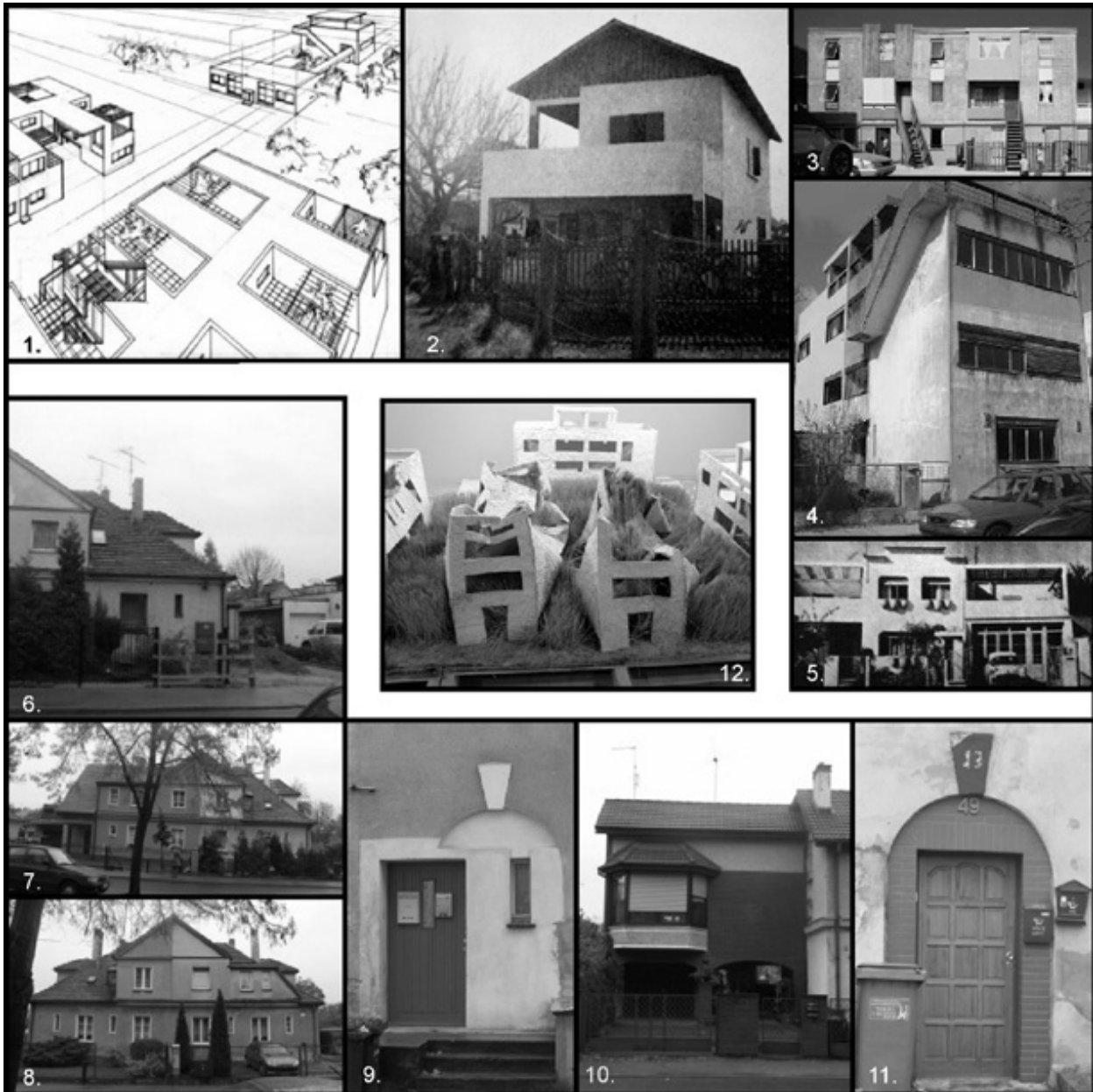
Pozorna trwałość materiałów budowlanych z jednej strony chroni architekturę przed szybkim *przemianianiem*, ale z drugiej strony naraża ją na ciągłą konfrontację ze zmieniającymi się warunkami: zmianami struktury urbanistycznej, wymaganiami użytkowników, ich gustem oraz nowymi technologiami. Dzieło architektoniczne jest często wielokrotnie przebudowywane, remontowane i dostosowywane do nowych ról. W przypadku architektury trudno rozdzielić procesy *powstawania*, *trwania* i *przemijania*, jej egzystencja jest raczej ciągłą reinterpretacją pierwotnego zamysłu projektanta, modyfikowaną i udoskonalaną przez kolejnych użytkowników. Jak pisze P. Blake [3], budynki posiadają więcej niż tylko jedno życie – po pierwszym, związanym bezpośrednio z powstaniem obiektu, następują kolejne, w których stopniowo przestają być istotne koszty budowy czy spełnienie potrzeb inwestora. W ich miejsce wchodzi natomiast zagadnienia natury estetycznej. Przemijanie architektury, jej stopniowe osuwanie się w nicłość, może wynikać ze znużenia formą, niedopasowania do współczesnych potrzeb lub prozaicznej konieczności wymiany zużytej materii. Czasem jednak życie podsuwa inne rozwiązanie. Kolejni użytkownicy obiektu, wprowadzając nieznaczne zmiany i „ulepszenia”, remontując i dostosowując budynki do własnych potrzeb, z jednej strony zapobiegają przemianianiu architektury, z drugiej strony powodują wypaczenie pierwotnej koncepcji projektanta. Czy tak przetworzona architektura, pozostająca we względ-

nie dobrym stanie technicznym, uległa przemianianiu, czy nadal trwa? Czy doskonały projekt, z punktu widzenia krytyki architektury, może być oceniany bez wprowadzonych później zmian, czy właśnie one dopełniają go, wprowadzając czynnik ludzki, tak przecież istotny w projektowaniu architektonicznym? Jak interpretować zmiany wprowadzane przez użytkowników w istniejącą strukturę budowlaną – jako zło konieczne czy naturalną kolej rzeczy?

Zespoły mieszkaniowe budowane na początku XX wieku są idealnym przykładem zauważonych powyżej tendencji. Przeszło 80 lat, które minęło od czasu powstania, pozwala spojrzeć na nie z odpowiedniej perspektywy. Ich „pierwsze” życie [4] najczęściej zostało już zakończone, oceniono również ich wkład w historię architektury w kontekście twórczości całej epoki. Dodatkowo nagły rozrost miast, który nastąpił w okresie ich powstania, obnażył niedopasowanie funkcjonalne i społeczne historycznych form zabudowy – konieczne stało się szersze spojrzenie na problematykę projektowania mieszkań. Pojawił się nowy typ architekta – wizjonera, zaangażowanego nie tylko w proces powstawania budynku, ale także starającego się aktywnie rozwiązywać palące problemy społeczne. Le Corbusier, wielki teoretyk XX wieku, w swoich publikacjach często wyrażał przekonanie, że za pomocą formy architektonicznej można zmienić ludzkie życie [5]. Tak rozumiana twórczość wykracza poza zwykłą kreację architektoniczną – projektant, proponując rozwiązania przestrzenne staje się jednocześnie lekarzem przewidującym oraz rozwiązującym wszelkie problemy przyszłych mieszkańców. I, co jest dość oczywiste, osobiście angażuje się w projektowanie oraz utożsamia się z głoszonymi przez siebie poglądami.

Działalność Władysława Czarneckiego (1895–1983) w na terenie Poznania wydaje się dobrze ilustrować omawiane zagadnienie. Publikacje, odczyty, konferencje i kongresy organizowane na skalę międzynarodowo-

1. Aksonometria osiedla w Pessac, szkic ideowy Le Corbusiera (wg www.sztuka-architektury.pl) 2. Zdjęcie przedstawiające stan jednego z domów w roku 1972. Oryginalna bryła została uzupełniona ukośnym dachem (wg www.adrianaeysler.com) 3-5. Zmiany i uzupełnienia w strukturze budynków osiedla w Pessac (wg www.theplan.it, www.inman.com, www.veredes.es) 6-11. Osiedle Czarneckiego, ulica Szamotulska i Grodziska, Poznań, stan z roku 2010. Widać zmiany wprowadzone przez właścicieli – przebudowano dachy, usunięto detale, zmieniono układ otworów okiennych i drzwiowych. Sytuację komplikuje niecodzienny sposób dzielenia domów bliźniaczych w osi symetrii budynku – rozdzielenie własności widoczne jest na elewacjach (archiwum ZHAIU) 12. OverGrowth (2009) – instalacja wykonana przez Leslie Mutchler w Cactus Bra SPACE w San Antonio. Modele domów wzorowanych na osiedlu zaprojektowanym przez Le Corbusiera w Pessac wykonane zostały z papieru pochodzącego z recyklingu. Trawa przerastająca makietę niszczy stopniowo fizyczność i integralność nowoczesnych struktur (wg www.lesliemutchler.com)



wą przyczyniły się do rozpowszechnienia wiodących idei w świecie, a pośrednio również w Polsce. Ich echa można dostrzec w twórczości Czarneckiego, zwłaszcza w projektowanych przez niego osiedlach komunalnych [6]. Projekt osiedla między ulicami Grodziską, Bukowską, Szamotulską i Szamarzewskiego, wzorowanego między innymi na wiedeńskich Arbeiterhofach, zakładał harmonijny układ przestrzenny z centralną aleją, wzdłuż której regularnie rozplanowano działki budowlane. Główną oś kompozycyjną osiedla rozpoczął półokrągły plac przy ulicy Grodziskiej, następnie główny trakt komunikacyjny biegł w kierunku północno-zachodnim i rozszerzał się w środkowej części, tworząc wydłużone, prostokątne wnętrza, dodatkowo podkreślone podwójną aleją drzew. Na zakończeniu głównej osi planowano wybudować budynek ochronki, którego skrzydła miały stworzyć zbliżony do kwadratu plac. Za tym budynkiem Czarnecki zaprojektował tereny rekreacyjne, których symetryczny układ zieleni podkreślał regularną kompozycję całego kwartału. Zabudowa osiedla została zróżnicowana, od zwartej zabudowy szeregowej na obrzeżach po luźniejszą, dwu-, trzy- i cztero- rodzinną, w jego części środkowej. Architektura poszczególnych budynków miała być utrzymana w tradycyjnym stylu: domy o prostych formach i czterospadowych dachach krytych dachówką. Mieszkania miały składać się z trzech lub czterech pokoi z węzłem sanitarnym. W projekcie można zauważyć dużą dbałość o komfort przyszłych mieszkańców. Świadczy o tym bogaty program socjalny osiedla oraz troska o zapewnienie odpowiedniej ilości przestrzeni wspólnych. Zwraca uwagę duży udział terenów zielonych w kompozycji osiedla – prywatne ogrody uzupełnione były niewielkimi przedogórkami, umieszczonymi przed każdym z budynków; uporządkowana zieleń miała znaleźć się także wzdłuż głównych ciągów komunikacyjnych i przestrzeni publicznych. Niestety zrealizowano jedynie fragment całego założenia, zabudowę bliźniaczą i szeregową od strony ulicy Szamotulskiej

i Grodziskiej. Mimo niewielkiej powierzchni powstałego założenia, można było dostrzec w nim pierwotne idee projektowe W. Czarneckiego. Powojenne zdjęcia ukazują zwarty układ przestrzenny o dużych walorach kompozycyjnych.

Kolejne lata, aż do współczesności, to dla osiedla okres zmian wprowadzanych przez kolejnych użytkowników. Od niewielkich – wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, zmiana kolorystyki elewacji, termomodernizacja, do zasadniczych – wykucie nowych lub zmiana kształtu starych otworów okiennych, wymiana pokrycia dachowego, zmiana kształtu dachu, pojawienie się nowych elementów, dobudowa polegająca na dwukrotnym powiększeniu dotychczasowej kubatury. Współcześnie trudno jest trafić na dom, który nie zostałby choćby w niewielkim stopniu przekształcony. Większość z wprowadzonych zmian jest jednoznacznie interpretowana przez architektów i teoretyków architektury jako złe. Zarówno pod względem architektonicznym, jak i przestrzennym – obecny odbiór osiedla jest daleki od planowanego przez Czarneckiego. Jednak czy możemy powiedzieć, że osiedle W. Czarneckiego *przeminięło*, a współczesna zabudowa tego kwartału jest już architekturą anonimową, powstającą w sposób spontaniczny? Czy mamy prawo krytykować poczynania właścicieli budynków, być może właśnie ich działania kreują „drugie” życie zabudowy, dopełniając tym samym pierwotną koncepcję? Gdzie przebiega granica, która pozwala nam na zakazywanie wprowadzenia zmian, niezgodnych z pierwotnym projektem, ale przecież zgodnych z przeznaczeniem i użytecznością budynku? Przecież użyteczność została przez Witruwiusza uznana za równorzędny atrybut charakteryzujący dobrą architekturę, obok piękna i trwałości.

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania może być trudne – każdy twórca czuje się bowiem bezpośrednio związany ze swoim dziełem. Dodatkowo specyfika okresu międzywojennego sprawiła, że większość

architektów starała się stworzyć koncepcję architektury kompletnej, która dzięki swej uniwersalności mogłaby stać się dla potomnych pewnego rodzaju wzorcem z Sèvres. Kiedy w 1925 roku Henri Frugès, altruista i twórczy biznesmen, zwrócił się do Le Corbusiera z prośbą o stworzenie w Pessac (Francja, Bordeaux) osiedla dla pracowników jego cukrowni, oboje mieli świadomość roli, jaką mają do spełnienia: *Mam zamiar dać panu szansę zrealizowania pańskich teorii w praktyce – wraz z ich najbardziej krańcowymi konsekwencjami. Pessac będzie laboratorium (...) [7].* Dzięki zachowanej szczegółowej dokumentacji (w postaci szkiców, rysunków, broszur i listów) mamy możliwość przeanalizowania całego procesu przekuwania teorii na praktykę. Projekt wykonany został z podziwu godną konsekwencją, przy czym, mimo użycia rozwiązań typowych, układ zadziwia brakiem monotonii. Zabudowa została zróżnicowana, niska i wysoka naprzemiennie, a pomiędzy nią rozmieszczono dużo zieleni. Elementy powtarzalne były zestawiane ze sobą w sposób nieprzewidywalny. Le Corbusier upatrywał w tym przedsięwzięciu możliwość połączenia inicjatywy indywidualnej oraz zbiorowego komfor-

tu [8]. W celu obniżenia kosztów zastosowano powtarzalne elementy, takie jak schody, okna, klatki schodowe, ale rozmieszczane były one w różny sposób. Wkrótce po zasiedleniu osiedla jego mieszkańcy, podobnie jak w przypadku opisywanego powyżej osiedla W. Czarneckiego, rozpoczęli dostosowywanie jego struktury do własnych potrzeb.

Ponad 80 lat egzystencji osiedla w Pessac pozwala na obserwację jego ewolucji, a zwłaszcza zmian, jakie zostały wprowadzone na osiedlu. Właściciele budynków zamurowywali otwory okienne, obudowywali tarasy, dzielili wnętrza – proces stopniowego niszczenia własnej koncepcji obserwował również Le Corbusier (1887–1965). Można by przypuszczać, że „barbarzyńskie” poczynania mieszkańców Pessac zdenerwują mistrza, w końcu deptali oni jego ideały i postulaty, opisane szczegółowo w książce *Urbanisme*. Jednak, gdy Henri Frugès (właściciel i współinicjator całego przedsięwzięcia) oburzony zapytał go o zdanie na ten temat, Le Corbusier, z pewnym podziwem dla procesu nadawania przez mieszkańców indywidualnych cech jego purystycznej zabudowie, odrzekł: „Życie zawsze ma rację, a architektura się myli...”

PRZYPISY

[1] Ch. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 79.

[2] Współcześnie faza koncepcyjno-ideologiczna jest rozbudowywana o możliwości, jakie daje komputerowe wspomaganie projektowania. Wprowadzenie rzeczywistości wirtualnej pozwala projektantowi na tworzenie obiektów jeszcze niezrealizowanych w przestrzeni trójwymiarowej z zachowaniem dużej szczegółowości.

[3] Blake P. *Powstanie nowoczesnej architektury*, [w:] Dialogue–USA 1975/2, s. 9–19.

[4] *Ibidem*.

[5] Ch. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 76.

[6] Grzeszczuk-Brendel H., *Architektoniczna twórczość Władysława Czarneckiego w kontekście epoki*, [w:] W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta. Tom trzeci 1939–1983*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2008.

[7] Ch. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 76.

[8] Ph. Boudon, *Pessac de Le Corbusier*, Dunod, 1969.

BIBLIOGRAFIA

- Blake P., *Powstanie nowoczesnej architektury*, [w:] *Dialogue – USA*, nr 2, Warszawa 1975, s. 9–19.
- Boudon Ph., *Pessac de Le Corbusier*, Dunod, 1969.
- Curtis W. J. R., *Le Corbusier. Ideas and forms*, Phaidon Press Limited, Nowy Jork 1986.
- Grzeszczuk-Brendel H., *Architektura i budownictwo Poznania w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku*, Jakimowicz T. (red.), Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2005.
- Grzeszczuk-Brendel H., *Architektoniczna twórczość Władysława Czarneckiego w kontekście epoki*, [w:] Czarnecki W., *Wspomnienia architekta. Tom trzeci 1939–1983*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2008.
- Jencks Ch., *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.
- Jencks Ch., *Architektura późnego modernizmu*, Arkady, Warszawa 1989.
- Lyon D., *Le Corbusier alive*, Editions Pierre Terrail, Paris 2001, s. 26–34.
- Rybczyński W., *Najpiękniejszy dom na świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.